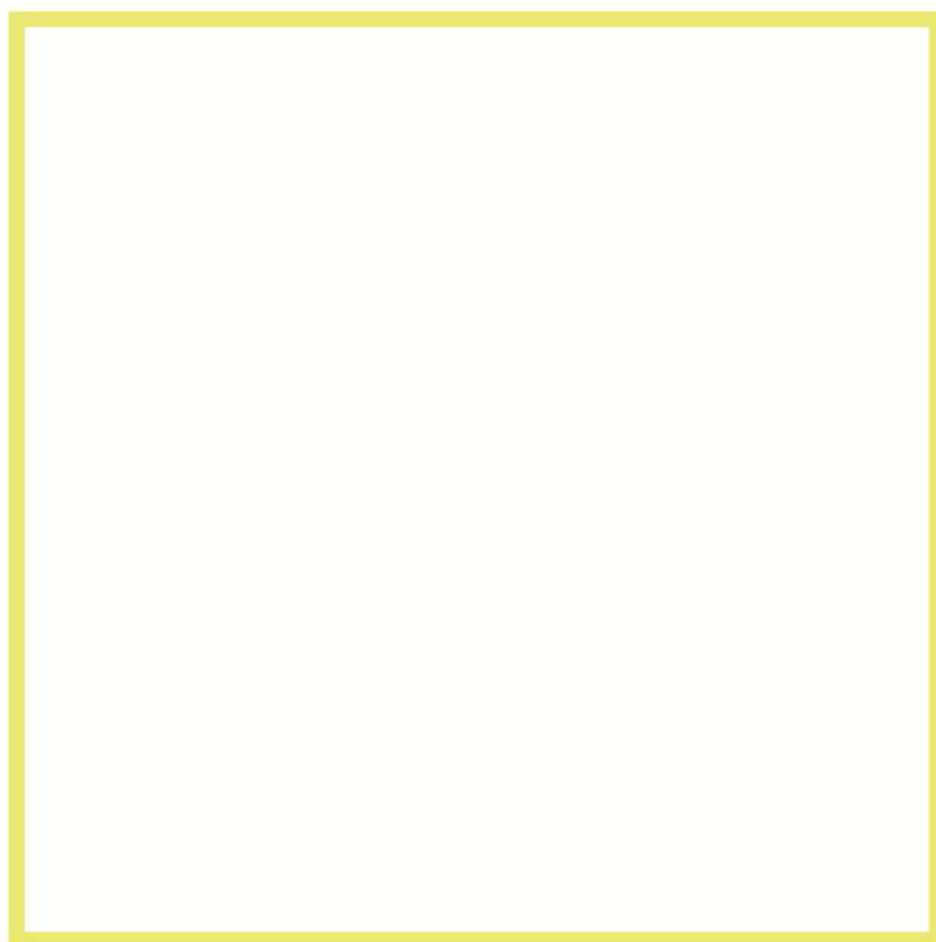


07-13 CZERWCA 2021 | NUMER 63

BEZBIEK

bezcenna dawka niewidzialnej sztuki



W TYM NUMERZE:

NOTA	3
SZLABAN NA KOMPUTER. CZY MA ON SENS?	5
JAK ZAROBILEM 13 MLN DOLARÓW: HISTORIA (NIE)PRAWDZIWA	6
KISZONE... SZCZĘŚCIE	8
#ODEŚLIJOLDZEKSIĄŻKĘ	10
SCHIZA I SCHIZMA – CZYM SIĘ RÓŻNIĄ?	11
RANKING MEMÓW	12
HOROSKOP	14
JAK ZDAĆ SESJĘ?	16
SKRÓTY ODCINKÓW	18
SUDOKU	20
BYĆ MOŻE ZA TYDZIEŃ	21

DO BEZBEKOWICZÓW!

Drodzy Czytelnicy,

wróciłam po długim weekendzie wypoczęta i gotowa do działania. Spędziłam go z ludźmi, których nawet wcześniej nie znałam, ale nadal nic do nich nie mam. Zabawa przednia, dużo słońca, alkoholu i śmiechu, więc zero potrzeb. Teraz powoli nadszedł czas, żeby wrócić do szarego świata, żyćka i pracy.

Jakiś czas temu zaczęłam czytać książkę Janiny Bąk o tytule *Statystycznie rzecz biorąc. Czyli ile trzeba zjeść czekolady, żeby dostać Nobla*. Na studiach nawet lubiłam statystykę, więc uznałam, że przyjemnym i w miarę prostym spojrzeniem przypomnę sobie co nieco. W miarę przeglądania kolejnych stron naszło mnie kilka przemyśleń. Po pierwsze albo rzeczywiście sporo już wiedziałam o statystyce zawczasu, albo bardzo szybko sobie przypominałam podstawy. Po drugie, strasznie dużo jest tam różnych wątków, które czasem później przeplatają się ze sobą w różnej kolejności. I o ile w rozmowie czy na Discordzie jest to czasem nawet wskazane, o tyle w książce zdarzyło mi się już czasem zgubić. Samą książkę czyta się nawet przyjemnie i jest strasznie maerytoryczna. Znajduje się w niej wiele ciekawych historyjek czy żartów, ale czasem przydałoby się coś, co spoi je w jakąś jedną, wielką całość. A potem pomyślałam o LS-ie czy Bezbece i uznałam, co ja się będę na te tematy wypowiadać.

Skoro już przy magazynie jesteście, to zajrzyjcie dalej. Znajdziecie tam wiele ciekawych i w większości niepowiązanych ze sobą informacji. Czasem śmiesznych, a czasem nie.

Elo MORDY ;)
Ula



UWAGA!

MOŻLIWE PĘKANIE ZE ŚMIECHU, ZRYWANIE BOKÓW ORAZ

**W JEDNYM PRZYPADKU PŁAKUWA,
CZYTASZ NA WŁASNĄ ODPOWIEDZIALNOŚĆ***

*Magazyn Bezbek nie ponosi odpowiedzialności za szkody zdrowotne czytelników.

SZLABAN NA KOMPUTER. CZY MA ON SENS?

Myślę, że każda osoba czytająca ten tekst choć raz miała jakąś karę – czy to brak możliwości wyjścia z domu, czy zabranie telefonu i/lub komputera bądź pójście spać bez obejrzenia wieczorynki. Czy to działało? Na swoim przykładzie mogę powiedzieć, że nie.

Mam wrażenie, iż istnieje przekonanie, że bez kar nie da się wychować dziecka. Być może jest tak dlatego, że wyrażenie „bez kar” rozumie się jako „pozwalam mojemu dziecku na wszystko”, co jest błędne. Na stronie dziecisawazne.pl można przeczytać m.in. o tym, że kary są motywatorem zewnętrznym, a więc gdy znikną, dziecko dalej będzie robiło to, co rodzicowi przeszkadza albo co jest nieodpowiednie. Poza tym kara może przyczynić się do tego, że dziecko nie zastanowi się nad swoim zachowaniem; będzie wiedziało, że czegoś nie może robić, ale nie dojdzie do autorefleksji, nie pomyśli: „aha, nie mogę wyzywać innych, bo to sprawia im przykrość, rani ich”. Efekty kary pojawiają się szybko, ale równie szybko znikają.

Wydaje mi się też, że stosowanie kar może doprowadzić do tego, że dzieci tracą zaufanie do rodziców. Gdy będą trochę starsze i zrobią coś, co może być postrzegane jako złe (np. wczesna ciąża), to nie zwrócą się z tym do rodziców, bo będą się bały. Zamiast zrozumienia i pomocy otrzymają gorzkie słowa, może nawet przemoc fizyczną czy poczucie winy.

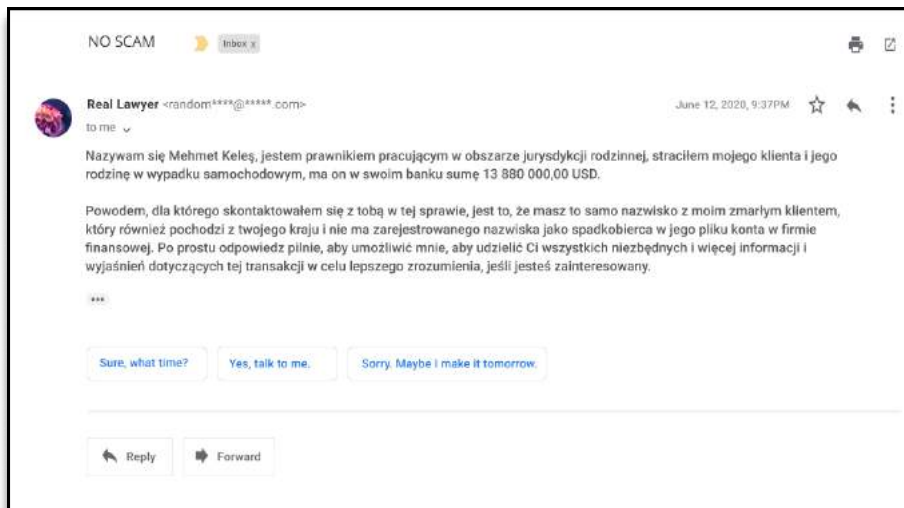
Utożsamianie korzystania z komputera czy telefonu wyłącznie z rozrywką też jest błędne. Obecnie są to narzędzia, które mogą pomóc w nauce – na przykład słuchanie materiałów w języku obcym czy oglądanie filmów różnorodnych edukatorów. Odbieranie tego dziecku może więc utrudnić mu nauczanie się na sprawdzian, zwłaszcza jeśli ma nauczyciela, który nie potrafi dobrze wyjaśnić skomplikowanych zagadnień.

Podsumowując, warto próbować rozmawiać z dzieckiem, zamiast od razu karać. Przyniesie to na pewno więcej korzyści, choć wiadomo oczywiście, że jest to trudniejsze. Nie chodzi też o to, aby teraz obwiniać za to rodziców. Mają prawo nie wiedzieć wielu rzeczy (szczególnie podczas wychowywania pierwszego dziecka). Przecież w szkole nie uczymy się o psychologii, edukacji seksualnej czy mediacji. Bądźmy dla siebie wyrozumiali, ale z drugiej strony ważne jest także poszerzanie swojej wiedzy.

Sebastian Czaplński

JAK ZAROBILEM 13 MLN DOLARÓW: HISTORIA (NIE)PRAWDZIWA

Marzycie o tym, żeby być tak obrzydliwie bogatym/tą, jak Sknerus McKwacz?
Nic prostszego – wystarczy odpowiedzieć na maila!



Przyznajcie się: ile razy skasowaliście wiadomość o takiej treści, często nawet jej nie czytając? Kilku śmiazków (jak Klocuch czy James Veitch) wykorzystali system odpowiedzi na SPAM dla potrzeb swoich komedii, jednak gdyby podeszli do sprawy poważnie, dziś opalaliby się nad wielkim basenem w wielkiej śródziemnomorskiej willi, popijając drinki z palemką w towarzystwie pięknych pań i przystojnych kamerdynerów – tak jak ja!

Z początku, gdy parę dni temu otrzymałem e-maila z ofertą przekazania mi przez nieznanego odległego krewnego sumy niemal 14 milionów dolarów, nie wierzyłem, by było to prawdą. Oł, kolejne wirusowe

zerowanie na naiwniakach. Coś jednak podpowiadało mi, bym nie usuwał tej wiadomości. Do dziś nie jestem w stanie stwierdzić, co takiego było w tej, pozornie oszukańczej śmieciowej elektronicznej korespondencji. Nie mniej, odpowiedziałem: „Dawaj mi Pan tę kasę! Gdzie mam podpisać?” i, ku mojemu zaskoczeniu, zamiast prośby o skan dowodu osobistego, otrzymałem zaproszenie na spotkanie do prywatnej willi mojego zmarłego wujka od strony matki kuzyna drugiej ciotki mojego ojca chrzestnego.

Na krakowskim lotnisku czekał na mnie prywatny odrzutowiec, wyposażony w wygodne kanapy, całkiem duży telewizor,

lodówkę podróżną z kilkoma puszkami zimnej coli oraz szybkim wi-fi (nie pytajcie, w jaki sposób to działało, wiem tyle, co Wy). Kilka godzin później, byłem już odprowadzany po dubajskim pasie startowym do eleganckiej limuzyny, która zawiozła mnie wprost do ogromnej posiadłości, z której piszę ten tekst. Formalności nie trwały długo, ot, zwykła papirusowa robota: inicjały pod zrzeczeniem się członkostwa w Łoży, potwierdzenie deklaracji podatkowych z ostatnich pięciu lat, list polecający od Prezesa Rady Bezbeckiej i – najważniejsze! – zgoda poświadczona podpisami obojga rodziców.

Żałujcie, że Was tu ze mną nie ma, bo mam tu wszystko, czego dusza zapagnie! Nad ranem popijam krystalicznie czystą wodę wprost z górskiego strumienia, przeglądając najnowsze notowania sprzedaży płynnego złota, wydobywanego z moich licznych pól naftowych.

Jedzenie? Na bogato! Mięciutkie tosty, polane lokalnym ostrym sosem, dwa złote jajka na twardo, sałatka z pomidorem, oliwkami, pomelo i innymi owocami morza. Codziennie w południe rozmawiam ze swoimi akcjonariuszami, odpisuję na maile Joe Bidena, po czym umawiam spotkanie z prezydentami Ameryki Południowej. Mój zmarły przodek przed laty ratyfikował także umowę z Rosją, ale – mając w sobie jeszcze polską krew – powiedziałem Władcowi, żeby znalazł innego dostawcę ropy.

Dla rozrywki, w zależności od humoru, pływam w agrestowym, truskawkowym lub cytrynowym kisielku (a i czasem, wieczorkami w budyniu czekoladowym). Czas umilają mi najnowsze również koncerty grupy PKP (Podsiadło-Kotarski-Party), lektura książek Tego Drugiego (serdecznie polecam „LS, czyli ja!” oraz „ImpoPaciorki”), a także długie spacery po plaży w towarzystwie mojego małego stada corgi.

Przed snem zawsze biorę kąpiel w orzeźwiających morskich wodach, oglądam NASZ ulubiony program (tak, chodzi o

„منحازة قليلا”) oraz słucham lokalnych legend, opiewających m.in. moje przyszłe bohaterskie dokonania, ilustrowane rzeźbą w centrum wielkiej fontanny, która ma stanąć na moim placu za parę dni. Słońce wstaje tu wcześniej i późno udaje się na spoczynek, ale ja – w przeciwieństwie do marzeń niektórych – nie mogę sobie pozwolić na nocne hulanki po disco-haremach! Kto będzie za mnie podpisywał koncesje na wydobywanie? Kto powie Bidenowi, że nie może rościć sobie praw do ropy, którą sprzedaję Wenezueli? Jak, jeśli nie na trzeźwo, będę mógł obserwować postępy budowlane nad moją nową letnią willą?

Życie milionera jest piękne, pełne pasji, bogactwa i splendoru, ale wymaga wielu poświęceń i wyrzeczeń, a przy tym pewnego doświadczenia. Myślicie, że tak łatwo wskazać prawidłową konsystencję kisielku w basenie, gdy jest się niewtajemniczonym w bezbecję lub – co gorsza – zmęczonym? No właśnie!

Jeśli więc jesteście zdeterminowani, ambitni i spragnieni bogactwa, nie zwlekajcie z odpowiedzią na właściwego maila! Kto wie, ile razy fortuna przeleciała Wam koło nosa?

M. Matłok



grafika: Zuza

A tak naprawdę, to nie. Goście chcieli ode mnie tylko skan dowodu, więc sobie darowałem, a tekst jest moją czystą fantazją, ale hej – jest (mała) szansa, że to się ziści. Kiedyś. Może. Albo przynajmniej komuś z Was, choć niekoniecznie poprzez zmarłego krewnego, który zostawił w spadku całą swój hajs, mimo że nie mieliście o nim pojęcia.

KISZONE... SZCZĘŚCIE

Zbliża się sezon kiszenia ogórków. Czy to jedyna rzecz, którą warto ukisić? Oczywiście, że nie! Nie ma ograniczeń w kiszeniu. Można kisić rzodkiewki, marchewki, buraki, cukinie, szparagi, kalafiori, pomidory, bób... jednym słowem, wszystko, co Wam wpadnie w ręce. I co najważniejsze, jest to dziecinnie łatwe i zabiera bardzo mało czasu.

Czego potrzebujemy?

- słoików (dużych, małych, średnich... jakie Wam pasują),
- wody (zależnie od tego, ile macie słoików),
- soli (kamiennej lub himalajskiej),
- główki czosnku,
- przypraw (dowolnych, choć gorczyca jest zawsze dobrym wyborem),
- warzyw (jakie Wam się tylko zamarzą),
- opcjonalnie: listków dębu lub porzeczki, kopru włoskiego, chrzanu – wszystkie z tych rzeczy dodadzą Waszym kiszonym warzywom unikalny posmak.

Zanim weźmiemy się do kiszenia, musimy wyparzyć słoiki (zalać je wrzątkiem lub chwilę pogotować). W wyparzone i ostudzone słoiki wkładamy warzywa – całe lub pokrojone w kostki albo paski. Pomiędzy kawałki warzyw można wciskać czosnek, listki i przyprawy. W międzyczasie zagotowujemy wodę i rozpuszczamy w niej sól (czubata łyżka na litr wody). Wodę odstawiamy do ostygnięcia – trzeba uważać, żeby woda nie była zbyt ciepła, nie chcemy w końcu pozbawić naszych warzyw składników odżywczych (temperatura solanki nie powinna być wyższa niż 30°C). Następnie zalewamy nią warzywa w słoikach, zakręcamy je i zostawiamy na co najmniej trzy dni w temperaturze pokojowej. Po trzech dniach można spróbować swojego wytworu, jednak im dłużej będziemy czekać, tym bardziej ukiszone będą nasze warzywa – to już zależy preferencji. Osobiście lubię kiszonki świeże, jeszcze chrupiące.





Przykładowe kombinacje kiszonkowe, które się u mnie sprawdziły:

Kiszone marchewki

- pęczek marchwi (w całości, razem z nacią),
- liście świeżej szałwi,
- czosnek (3-4 ząbki),
- gwiazdka anyżu,
- kilka goździków,
- pół łyżeczki gorzycy.

Kiszone rzodkiewki

- pęczek rzodkiewki,
- gałązka rozmarynu,
- czosnek (2-3 ząbki),
- dwa liście ziela angielskiego,
- pół łyżeczki gorzycy.

Kiszone szparagi

- pęczek szparagów (pokrojone w kostkę),
- czosnek (2-3 ząbki),
- kawałek chrzanu,
- wiązka kopru włoskiego,
- liść dębu,
- pół łyżeczki gorzycy.

Dobrym pomysłem jest również eksperymentowanie i łączenie różnych warzyw w jednym stoiku.

Dlaczego warto kisić?

Przede wszystkim dlatego, że kiszonki są po prostu pyszne. Jednak to nie jedyna ich zaleta. Poza walorami smakowymi kiszone warzywa są bardzo zdrową opcją. Kiszenie zachowuje wszystkie najważniejsze wartości odżywcze produktów, pozbawiając ich cukru, dzięki czemu są mniej kaloryczne niż ich surowe odpowiedniki.

Marysia Bolek

#ODEŚLIJOLDZEKSIĄŻKĘ

Nie od dziś wiadomo, że żyjemy w kraju absurdów, gdzie jeden napędza drugi, ale gdy jeden z nich znika, to pojawia się drugi. Od pewnego czasu można zaobserwować podział obywateli na dwa bieguny – lewy i prawy; centrum z reguły nie jest obiektem zainteresowania, bo rzadko wzbudza kontrowersje. Oczywiście podziały są przez to coraz silniejsze, bo każdy polaryzuje się mocniej w swoich przekonaniach, co czyni go ultralewakiem czy prawakiem.

Olga Tokarczuk, laureatka Literackiej Nagrody Nobla, niedawno dołączyła do rady organizacji Equaversity Foundation, która działa na rzecz środowiska LGBT+. Udzieliła również wywiadu włoskiej gazecie *Corriere della Sera*. No i się zaczęło, bo jak się okazuje, mamy również problemy z czytaniem ze zrozumieniem, a także często z przyswojeniem przeczytanego tekstu. Noblistka w wywiadzie odniosła się do braku zdecydowanej reakcji na reżim na Białorusi oraz stanowiska polskiego rządu odnośnie do aborcji i dyskryminacji. Wywiad został opatrzony niefortunnym tytułem, który zapewne miał przyciągnąć czytelników – *Białoruś jak Polska: płaci za opieszałość Europy* – no i przyciągnął aż za mocno.

Słowa, które w wywiadzie nie padają ani razu, poszły w świat i stały się tylko chwytnym, *clickbaitowym* tytułem, a pravicowe media zrobiły to, co robią od dawna, czyli przeinaczyły słowa, pozostając jednak w pewnym kontekście, żeby nie być całkowicie odklejonym. Czasem akcje, których się dopuszczają, nie są już absurdem, a godzeniem w inteligencję średnio rozgarniętego lemura. Jedyne, czego dopuściła się Tokarczuk, to mocne porównania. A mówienie, że *Tokarczuk szkaluje Polskę*, jest niedorzeczne.

W taki sposób powstała akcja internetowa #OdeślijOldzeKsiążkę (lub też #OddajOldzeKsiążkę). Okazało się jednak, że krytykanci to zwykle pravicowcy i nie mają żadnych jej książek, bo od lat jej nie lubią, nie kupują jej dzieł, które są cenione na całym świecie, i przeciw jej nie wspierają. Doszło więc do absurdu – Twitter został zaspamowany masą dumnych wpisów o oddawaniu książek... których się nie posiada. Co najśmieszniejsze, sama Noblistka w swoich dziełach używa konserwatywnego stylu i odwołuje się do wielu, nie zawsze najświeższych idei. Jej książki nie wywołują rewolucji, ale po co zapoznać się z przeciwnikiem, jak można odnieść się do chwytnego tytułu i niezrozumiałej przenośni.

No i doszło do kolejnego wyrwanego z kontekstu, ku chwale szeregowców zasilających prawe części mapy naszego kraju, cytatu z książki *Tako rzecz Lem*. Stanisław Lem stwierdził, że wynudził się na śmierć, czytając *Lalkę i perłę* – eseistyczną książkę Tokarczuk. Kto chociaż raz musiał stworzyć esej, ten wie, że są to niezbyt porywające teksty. Zresztą, czy słowa, że ktoś nie przepada za danym autorem lub że nie lubi jego twórczości, czynią z niego sprzymierzeńca? Według niektórych osób – tak.

Obie strony mają już wyrobione poglądy i żadna ich choć trochę nie zmieni, a to będzie nakręcać naszą ideologiczno-kulturalną wojnę, która niestety nie chyli się ku upadkowi.

Dziennikarz śledczy

SCHIZA I SCHIZMA – CZYM SIĘ RÓŻNIĄ?

Odpowiedź: schizma ma w środku „m”.

Elizabeth Landeberg

SCHIZMA

SUBIEKTYWNY TYGODNIOWY

RANKING

MEMÓW

BY LENA ŚNIADAŁA

Kiedy macie ciche dni,
ale w internecie
jesteście power couple



Autor: Natalia Wioletta Cechowska

**WŁODEK I KAROL ZACHĘCAJĄ
W ODCINKU DO SZCZEPIEŃ**

**JA, OGLĄDAJĄCA LS-A
GODZINĘ PO PIERWSZEJ DAWCE:**



Autor: Aleksandra Pietrewicz

**Włodek
podczas
zwykłego
tematu w LSie**



**Włodek gdy
temat LSa w
0,001% ma coś
wspólnego z
Ropczycami**



Autor: Emilia Ochman

Włodek:



Też Włodek chwilę później:



Autor: Tomasz Witak

Ranking Youtuberów:

	Hejka tu Lenka	Popularyzacja 3 156 756	Liczba fanów 1 180 000
	Lekko Stronniczy	Popularyzacja 1 920 015	Liczba fanów 384 000

Włód:



Autor: Krzysztof Kandefer

Salvatore Garau robi niewidzialną rzeźbę

Włód: Coś czego nie widać nie istnieje

Bóg:



Autor: Karolina Wołosz

Alergicy wiosną/latem:



Autor: Krystian Szaniawski

Wykładowca, który pierwszy raz od lat ułożył nowy egzamin



Autor: Kacper Czajkowski

Ale Jazz

Hardcorowo pada deszcz



Tak na maksa wieje też



Ja łagodnie uśmiechnięta

Autor: Tomasz Więśław

Po podpisaniu umowy sprzedaży:



Autor: Adrian Potoniec

BEZBEKOWY HOROSKOP

NIEZAWODNE PRZEPOWIEDNIE BEZBECKIE 13.06–19.06

Baran (21.03–20.04)

Zachowaj trzeźwy umysł i nie podejmuj decyzji pod wpływem emocji. Nawet jeśli nie chodzi o samochód czy dom (tak jak to musi zrobić Włodek) szukaj, próbuj, dyskutuj, nie daj się naciągnąć osobom o złych intencjach.

Byk (21.04–21.05)

Twoje zdanie będzie miało wielkie znaczenie, więc waż swoje słowa. Choć Twoje działanie nie wywoła schizmy w polskim Kościele, to możesz mieć wielki wpływ na życie innych. Podejmuj decyzje ostrożnie.

Bliźnięta (22.05–22.06)

Ostatni czas był dla Ciebie bardzo wymagający, więc pozwól sobie odpocząć. Znajdź czas na imprezę, może będzie choć trochę tak udana, jak ta w Przedszkolu Miejskim w Łodzi. Korzystaj z życia!

Rak (23.06–22.07)

Działaj w życiu tak, by nie wstydzić się tego, co robisz, a Imponderabilia z Tobą nie musiały być usunięte. Uważaj, bo ktoś w Twoim życiu będzie chciał działać na Twoją niekorzyść.

Lew (23.07–23.08)

Nie przejmuj się, jeśli ktoś będzie robił coś nie po Twojej myśli (nawet jeśli to nagrywanie przeglądu memów). Spróbuj zachować spokój w życiu i nie pozwól, by ktoś go zakłócił.

Panna (24.08–23.09)

Cytując pewnego bardzo ważnego Pana: „*Take it easy*. Obowiązki to nie stres”. Wygospodaruj czas dla siebie i tylko siebie, zajmij się swoim zdrowiem nie tylko fizycznym, lecz także psychicznym. To dobry czas na medytację lub jogę.

Waga (24.09–23.10)

Nie zwracaj uwagi na głupie zaczepki ludzi, którzy chcą się wybić na Twojej ciężkiej pracy. Zamiast tego zajmij się swoją pasją, nauką, zdobywaniem nowych umiejętności, a kto wie, może poznasz *Przepis na człowieka*.

Skorpion (24.10–22.11)

Zajmij się swoim życiem i nie zajmuj się cudzymi problemami. Choć plotki będą bardzo kuszące, to Twoje porady mogą się okazać równie skuteczne, co muzyczne wstawki w programie Pani Jaworowicz.

Strzelec (23.11–21.12)

Żeby poznawać ludzi, poznawaj ludzi, a może pod koniec tygodnia uda Ci się spotkać z kimś, na kim Ci zależy. Podchodź do wszystkich z pozytywnym nastawieniem, a los będzie dla Ciebie łaskawy.

Koziorożec (22.12–20.01)

Świetnie poradysz sobie z własnymi problemami i obowiązkami, więc znajdziesz czas na pomoc innym. Stań na wysokości zadania niczym Nina za kamerą u Włodka i pomóż bliskim znaleźć wyjście z problemu.

Wodnik (21.01–18.02)

Uporasz się ze wszystkimi trudnymi wyzwaniem niczym Pan Pastor z okropną dziennikarką. Weź też z niego przykład przy wyborze wypoczynku, pamiętaj, że zasługujesz na więcej, niż rozrywka dla „zwykłych ludzi”.

Ryby (19.02–20.03)

To doskonały czas na zmiany w wyglądzie. Nie bój się sięgać po luksusy, tak jak Warszawski Inwestor nie boi się sięgać po odzież najlepszych marek. Pamiętaj, żeby pić wodę i spać odpowiednią liczbę godzin.

Wróżka NS

JAK ZDAĆ SESJĘ?

Czerwiec na uczelniach to czas, który raduje wszystkich studentów. W końcu mają okazję, aby pochwalić się swoją wiedzą oraz dowiedzieć się, jak nazywają się wykładowcy. Część osób ma sesję już za sobą (i za tymi teraz nie przepadamy, *sorry*), a u części zaraz się zacznie. W tym tekście chciałbym podzielić się sposobami na sesję, które u mnie działają. Nie gwarantuję, że sprawią one, że uda Ci się zdać, ale być może komuś pomogą.



Korzystaj z różnych zmysłów

Zamiast ciągle czytać tekst, możesz skorzystać z programów automatycznie czytających tekst na głos (Word ma taką funkcję) i jednocześnie słuchać go oraz czytać. Warto też dany materiał opowiadać na głos, chodząc np. po pokoju. Wyobraź sobie wtedy, że musisz dane zagadnienie wyjaśnić komuś, kto w ogóle nie zajmuje się tą dziedziną. W ten sposób będziesz musieć opowiadać o tym jak najprościej.

Podziel materiał

Nie zawsze jest to możliwe, ale jeśli masz co najmniej kilka dni do egzaminu, zrób to. Dzięki temu pozbędziesz się strachu, że masz zbyt dużo materiału do nauki i przez to nie dasz rady. Dzieląc materiał, staraj się zachować spójność – niech poszczególne części dotyczą jednego czy dwóch konkretnych zagadnień; pomieszczenie ich może wprowadzić niepotrzebny chaos.

Zadbaj o mózg

Mam wrażenie, że na co dzień nie za bardzo się o tym myśli, a przecież mózg jest bardzo ważny. Ćwicz, dbaj o nawodnienie, zadbaj o zbilansowaną dietę, wysypiaj się i gimnastykuj mózg. Oczywiście zdarzają się sytuacje, gdy trzeba zarwać noc albo uczyć się w myśl zasady „zakuć, zdać, zapomnieć” (szczególnie w przypadku przedmiotów-zapychaczy, które są zwykle na pierwszym roku studiów).

Ucz się z innymi ludźmi

Jeśli masz taką możliwość, spotkaj się ze znajomymi w parku i razem rozmawiajcie o zagadnieniach, które musicie opanować. Aktywna nauka sprzyja zapamiętywaniu.

Korzystaj z różnych metod

Mieszając metody uczenia się, uatrakcyjnisz naukę. Jest mnóstwo sposobów – fiszki, mapy myśli, rozmawianie z kimś o danym zagadnieniu, metoda nauczyciela, czytanie i słuchanie tekstu jednocześnie, robienie prezentacji, oglądanie filmów na YT, wymyślanie pytań, które wykładowca może zadać, i odpowiadanie na nie...

Nie nakręcaj się

W każdej grupie znajdują się panikary, czyli osoby, które tuż przed egzaminem będą się nakręcać, myśląc o tym, jakie mogą być pytania, albo mówiąc, że nic nie umieją, mimo że uczyły się przez ostatni tydzień. Warto nie przebywać z takimi osobami, ponieważ ich stres może na Ciebie negatywnie wpłynąć. Czekaając przed egzaminem, warto się zrelaksować, robiąc ćwiczenia oddechowe, przeglądając memy albo czytając Magazyn BezbeK.

Sebastian Czaplński

SKRÓTY ODCINKÓW

#1466–1470

PONIEDZIAŁEK

LS #1481

Za naszych czasów nie było takich imprez w przedszkolu

Dzieeeeeeeeeeeeeeeeeeeeeń dobry!
 Tęskniliście? Nie? No i dobrze. Boczuś, kietbaska, warzywka i brykiety, brykiety... brooooooooo. Macie tego grillka jeszcze? Co można zjeść wege z grylla? Np. węgiel... ekhm... znaczy kaszankę (inaczej krupniok). Ale jak to krew nie jest wegetariańska? Kierowcy taksówek oceniają, bo tak na trzeźwo to się nie da tych dziwactw pasażerów znieść. Wegeś-śmeges fą, fą, fą... Pytanie o wegańskie karmienie psa padło, ale nie w taksówce, lecz podczas wywiadu z Karoliną Paciorkę, która udzieliła go jakiś czas temu dla Magazynu Bezbek. O, Magazyn Bezbek? A co to za magazyn? Nie znam... Właśnie, Włodeczku, gdybyś tylko wcześniej wstawał i więcej czytał Bezbeka... Najlepsze wixy to tylko w przedszkolu i tylko przy muzyce Bassement Crew. DOSKOOOOOOOZA! Dzieciaki wywijają, jakby miotał nimi szatan, a ekipa DJ-ów może się poszczycić, że ich muzyka trafia do różnych grup wiekowych, czyż to nie dobry początek do wielkiej, międzynarodowej kariery? Włodek puściłby Ninę na rave, ale w białych rękawiczkach, bez ćpania. Karol byłby cudownym ojcem przyszłego mordercy. Włodek zabrał Ninę na wspinaczkę, podczas której Janek z okolic Krakowa (czyli pewnie z Wieliczki, Janku, nie wstydź się!) stalkował go jak przerysowany królik z kreskówki. Janku, nie jesteś dziwny, weź swój kaftanik i siadaj z nami. Widzowie wyjaśniają Karola. Znowu. W odwecie Karol wyjaśnia Włodka. I tak to się kręci. — Mamoooooooo, a dlaczego Włodek może, a ja nie? — Bo starszy jesteś i powinieneś być mądrzejszy, on mały jest jeszcze to mu wolno. Zmieniły się przepisy i zejździe nam z dupy, chujki, bo to niebezpieczne. Czekamy na kolejny mandacik dla Włodka i na wpierdol dla Karola. Oj, czekamy...

Marcin Daniec dołącza do czatu. ■EL

WTOREK

LS #1482

Nowe auto czy naprawa starego? Pomóż wybrać

Zaczynamy reklamą oponeo.pl i otomoto.pl. *God bless spersonalizowane reklamy.* Jak Karol przewidział: co tydzień to inny ascendent Saturna i Włodek znowu nie wie, co ma zrobić. Albo nowe auto i mieszkanie w Krakowie, albo naprawa starego i dom w Ropczycach. To są problemy, z którymi musi mierzyć się współczesny 30-latek. I teraz bez śmiania, to są poważne problemy, rzutujące na przyszłość i bezpieczeństwo rodziny Markowiczów. Nie ma jaj. A jak wiemy, Włodek Markowicz późnego kapitalizmu ceni sobie bezpieczeństwo najbardziej na świecie, zaraz po promocyjnych cenach. Wredne skurwiele ze stacji benzynowej ojebali go na 3 litry oleju! Ja też bym się striggerowała, serio, *feel U brooooooooooooo!* Ale z drugiej strony, jakby wystawili ten litr za 300 zł i zrobili promkę na 120 zł, to nie mielibyśmy problemu. Nic nie znają się na biznesie na tym cepeenie. Wcale nas, Włodeczku, nie nudzą Twoje wysrywy na temat samochodów. Mów dalej i nie przejmuj się naszym chrapaniem. Kolejny skandal odkryty przez naszego korespondenta z Ukrainy to sprzedaż bitych samochodów w salonach i ukrywanie tego. Co to za jakieś szatańskie praktyki?! Nie szanuję Was. Tfu! Włodeczek dostał już swojego czipa i Wam wszystkim polecamy wybrać się po swojego. A jaki mamy argument? Ano taki, że już od lipca 2021 nowe odcinki LS-a i nowe numery Magazynu Bezbek będą dostępne tylko przez sygnał 5G ze szczepionki. Wiecie, w połowie jest temat odcinka, który maksymalnie skrócę: Włodekowi się zjebał samochód i chce kupić nowe, ale żadne nie jest takie dobre jak jego stary (zjebany) Lexus. Nie musicie już tego oglądać, bo zrobiłam to za Was. No chyba że macie jakieś problemy z bezsennością, bo wykłady motoryzacyjne profesora Markowicza naprawdę potrafią wprowadzić człowieka w piątą gęstość. Na bank!

■EL

ŚRODA

LS #1483

Do kryzysu w Kościele wystarczy jeden Paciorek

Hello, bro! Today is Wednesday and we la camisa azul dress up. We are muy guapo y we sexi movimiento, una chica buena very much. Karol pieści sutki Włodka, wszyscy zazdrościmy, bo kto by nie chciał, żeby Karol smywał nas po sutkach. Ten sam Karol ma od lat schizę, a od kilku dni specjalizuje się w schizmie. Nawet na kazaniach o nim mówią. Że miły, uprzejmy, zawsze dzień dobry mówi, ale do nieba nie trafi, bo odszedł od Pana i poszedł w pizdu. Lewak, Boga się nie boi i śmieje się ze świętego tańca feretronów. Dalej jest jeszcze gorzej, ten, tfu, ateista wyśmiewa 15-letniego błogosławionego patrona internautów, który robił sobie stronki internetowe. Ateizuje i na bank płaci Jerzemu Ziębie za reklamę Impondiabtobiliów. Ale przejdźmy do rzeczy najważniejszych: kupa. Kupa, kupa, kupa, kuuupa... Najdziwniejszym miejscem do zrobienia kupy wcale nie jest las, ale przydaje się instrukcja, jak ją zrobić prawidłowo. Bo wiecie, środowisko i bezpieczeństwo. A kupa jest śmieszna, zatem czy pasuje do LS-a? „Kupa jest życiem, a życia nie oszukasz” – Asterix i Obelix, 2021, paciorkowane. Pszczółki potrafią zrobić rzeczy, do których potrzebny jest przeciwstawny kciuk [ZOBACZ JAKIE].

Ten odcinek ma tak naprawdę 8 347 239 223 pszczółtek, ale YT zjebał i nie ma takiego licznika. A nawet jakby miał, to by nic nie dało. ■EL

PIĄTEK

LS #1485

Poczta Polska: codziennie nowy pomysł na wydawanie naszych pieniędzy

Włodek dostał paczkę od przedszkola swego, a były w niej bluzy, jedna była dla Moniki i jedna była dla niego i kubki w paczce też były, a liczba tych kubków to było dwa, bo małżeństwo z dwóch osób się składa. A był też mem w ramce i widział Włodek, że był dobry. Gdy rydwan swój zmienić chcesz ze starego Lexusa olej łapczywie pożerającego, to lepiej, abyś zawód pocziwy wykonywał. Nie paraj się pracami niegodnymi, gdyż YouTuberzy, TikTokerzy, instagramerzy i gaymerzy zapłacą więcej. Wielki ich lament będzie, płacz i zgrzytanie zębów. Nagroda jednak ich czeka w postaci grajbelek, a w uszy ich wnijdzie referencja. Wielka hańba i wstyd wiekuisty niech zstąpią na pismaków Bocheńskich, bo bluźnierstwami się parają, a pióra ich niczym maczane w kałamarczach z nieczystościami zebranymi z chlewa. Tak oto minęła pierwsza część odcinka. „Pisz normalnie!” – usłyszałem krzyk, jakby z wnętrza ziemi. Nowy sposób na targanie od nas hajsu! Każdy dostanie skrzynkę mailową państwową, a Poczta Polska zarobi na nas w sumie 0,5 mld rocznie. Jak gasisz komuś światło, to gasisz światło samemu sobie – 2021, Włodkowane. Karol kupił falafele, ale się z Włodkiem nie podzieli, zresztą jak nie ma mięsa to Włodek nie chce i tak. Szczur saper przeszedł na emeryturę i nagrodzono go kokainą, albo coś źle usłyszałem. Kopnij się prądem, żeby się nie nudzić – to ostatnia rada jakiej nam udzielili, a ja myślałem, że to by i tak nic nie dało.

CZWARTEK

LS #1484

Nasza opinia o SZTUCE WSPÓŁCZESNEJ

Czytaliście kiedyś taką zajebięcą długą „Sagę o Ludziach lodu”? 47 tomów, dużo seksu, idealna dla dzieciaka, który właśnie odkrył masturbację. LS to właśnie taka saga, choć według mnie nie idzie do opowieści o przeróbkach Lexusa i Dzienników Ropczyckich zwałić konia. Jeśli jednak Was to podnieca, to nie oceniam, sam też jestem lekko zboczony. Salvatore Garau zrobił rzeźbę z próżni, to znaczy nic nie zrobił. Zrobił NIC. Nie mnie oceniać na co ludzie wydają 15 tys. euro, nawet jeśli byłaby to psia kupa. Pies to w zasadzie jest instalacja artystyczna za 15 tys. euro, ale to trochę zależy od ceny karmy. Czy plama to sztuka? Ciekawe, czy plamy krwi z podciętych żył Marka Rothko to ekspresjonizm abstrakcyjny. Coraz więcej dziewcząt i kobiet ogląda LS-a, jest ich już więcej niż mężczyzn. Czy to przez tego lewaka i antynatalistę? Tak i przez to, że Sławomir Mentzen ma lepsze pomysły na to, co zrobić z podatkami. Jeszcze raz. 500 zdrapek, a nawet 591 ukradł pewien spryciarz, ale nic nie wygrał, nawet *get out of jail free card*. A jakby ukradł 592? To by i tak nic nie dało. Nina została wciągnięta w sagę Lexusową, a Radek... Radek nie oddał.

ROZRYWKA

SUDOKU

„OSTATNIA PROSTA!”

	S				O	N	T	
			P	R				
N								P
	N				I			A
	T	P				S	I	
!			N				R	
A								I
				!	S			
	!	N	A				O	

#39 aut. Tangensy w akcji

BYĆ MOŻE ZA TYDZIEŃ:

1. Dementuję plotki: nie jestem Igorem!
2. Dementujemy plotki: wcale tak łatwo nie da się rozpoznać Karola na ulicy
3. *Butplugi* lato 2021
4. „No, no” i inne hasła, którymi szybko zmienisz temat
5. Jak zrobić formę na lato?
6. Włodek, to je*nie!
7. Od lipca nowe odcinki LS-a i numery Magazynu Bezbek dostępne wyłącznie na platformie 5G, tylko przez czipa ze szczepionki
8. Wykłady nasenne prof. Markowicza
9. Nowe reality-show: Pimp my Lexus. Prowadzi Włodek-kapitalista
10. Jak mogłoby wyglądać kazanie na temat Karola Paciorka?
11. Lekko Ateizujący – konkurencja dla Lekko Stronniczego
12. Dlaczego kupa jest śmieszna?
13. Dlaczego psy zakopują kupę?
14. Redaktor Bezbeka wyjawia blaski i cienie leśnej defekacji
15. Wywiad z Dzikim
16. Opowieści z Darnii: Dzik, Bezbek i Stary Telewizor
17. Jak będzie w antropocentryzmie – grupa włódkowa
18. Ekspresjonizm abstrakcyjny w pracach Rabo Karabekiana
19. W co można grać, jadąc samochodem?
20. TOP 5 niepozornych zwierzków

ZNAJDŹ NAS:

Magazyn Bezbek sp. niejawna
ul. Bezbecji 25/10 lok. 1

38-870 Wieliczka, koło Krakowa

Tel: 0 000 000 000

E-Mail: magazynbezbek@gmail.com

FB: Magazyn Bezbek

WWW.MAGAZYNBEZBEK.PL

ZAŁOŻYCIELKA: Urszula Skorodziłło

KOREKTA: Lena Śniadała, Julia Sieradzka, Sebastian Czapliński, Mateusz Kotas

SKŁAD I EDYCJA TEKSTU: Urszula Skorodziłło

GRAFIKA: Zuzanna Górską, Marysia Bolek

AUTORZY: Wróżka NS, Rafał Mazur, Marysia Bolek, Elizabeth Landeberg, Sebastian Czapliński, Mateusz Matłok, Angelika Konieczna

OKŁADKA: autor nieznany

OSTATNIA PROSTA

*oni się już
zaszczepili, a Ty?*

